

Sygn. akt III Ua 21/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2014r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|------------------------|---|
| Przewodniczący: | SSO Teresa Suchcicka |
| Sędziowie: | SSO Grażyna Załęska-Bartkowiak SSR del. do SO Monika Obrębska (spr.) |
| Protokolant: | sekr. sądowy Ewelina Asztemborska |

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 grudnia 2014r. w O.

sprawy z odwołania E. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w P.

o zwrot nienależnie pobranego świadczenia rehabilitacyjnego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostrołęce

z dnia 25 sierpnia 2014r. sygn. akt IV U 82/14

orzeka:

1. oddała apelację;
2. uchyla punkt 1 zaskarżonego wyroku w części dotyczącej odsetek w kwocie 4.105,67zł i znosi w tym zakresie postępowanie od dnia 11.06.2014r.

UZASADNIENIE

W dniu 17.06.2013r. do Sądu Rejonowego w Ostrołęce wpłynęło odwołanie E. M. od decyzji ZUS z dnia 17 kwietnia 2013r., mocą której ZUS zobowiązał E. M. do zwrotu nienależnie pobranego świadczenia rehabilitacyjnego wraz z odsetkami w łącznej kwocie 34.415,55 złotych. W uzasadnieniu odwołania E. M. wskazała, że decyzja ta jest sprzeczna z art. 104 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który nie wyklucza pobierania świadczenia rehabilitacyjnego po dacie ustalenia i przyznania prawa do emerytury. E. M. podniosła także, iż wypłata emerytury podlegała zawieszeniu z uwagi na kontynuowanie zatrudnienia. Dodatkowo odwołująca zaznaczyła, że nie wskazała faktu ustalenia prawa do emerytury, gdyż jej nie pobierała i nie skojarzyła decyzji o ustaleniu prawa do tzw. wcześniejszej emerytury, a także nie została poinformowana o braku prawa do

pobierania świadczenia. Wskazała też, że przedmiotowe świadczenia rehabilitacyjne pobierała w okresie pozostawania w zatrudnieniu.

W odpowiedzi na odwołanie, organ rentowy wniósł o jego oddalenie podnosząc, że odwołująca ma ustalone prawo do emerytury od dnia 01.09.2008r., wobec czego świadczenie rehabilitacyjne jej nie przysługiwało.

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2013 roku Sąd Rejonowy w Ostrołęce dokonał częściowej zmiany zaskarżonej decyzji ZUS, w ten sposób, że ustalił, iż odwołująca E. M. nie ma obowiązku zwrotu odsetek w kwocie 4.105,67 złotych, oddalając odwołanie w pozostałym zakresie.

Na skutek apelacji wywiezionej przez odwołującą, Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 31.03.2014r. uchylił zaskarżony wyrok w pkt. 2 i przekazał sprawę z tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Ostrołęce.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Ostrołęce wyrokiem z 25.08.2014r. zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że E. M. nie ma obowiązku zwrotu pobranego świadczenia rehabilitacyjnego wraz z odsetkami w kwocie 34.415,55zł. oraz zasądził od ZUS na rzecz E. M. kwotę 60 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Sądu Rejonowego, ponownie rozpoznający przedmiotową sprawę wskazał, że odwołanie E. M. zasługiwało na uwzględnienie. Przywołując treść art. 18 ust. 7 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz art. 84 ust 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, Sąd Rejonowy uznał, że w przedmiotowej sprawie należało ustalić czy zaszły przesłanki cyt. art. 84 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, tj. czy E. M. wprowadziła w błąd organ wypłacający świadczenie i czy wobec takiego stanu rzeczy istnieje obowiązek zwrotu przez E. M. pobranego świadczenia rehabilitacyjnego wraz z odsetkami, bowiem ZUS uznał, że wypłacone świadczenie było nienależne z uwagi na ustalone prawo do emerytury od dnia 01.09.2008 roku, o czym odwołująca była pouczana. Sąd wskazał, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym problematyki zwrotu nienależnie pobranych świadczeń przyjmuje się, że organ rentowy może domagać się zwrotu nienależnie pobranego świadczenia tylko wówczas, gdy ubezpieczonemu można przypisać złą wolę (wyrok Trybunału Ubezpieczeń Społecznych z dnia 27 maja 1966 r., I TR 49/66, niepublikowany - patrz: B. Gudowska: Ubezpieczenie emerytalno-rentowe w orzecznictwie Sądu Najwyższego, Warszawa 1993, s. 171). Obowiązek zwrotu obciąża tylko tego, kto przyjął świadczenie w złej wierze wiedząc, że mu się nie należy, co dotyczy zarówno osoby, która została pouczona o okolicznościach, w jakich nie powinna pobierać świadczeń, jak też tej osoby, która uzyskiwała świadczenia na podstawie nieprawdziwych zeznań lub dokumentów, albo w innych przypadkach świadomego wprowadzenia w błąd instytucji ubezpieczeniowej. Wypłacenie świadczenia w sposób, na który nie miała wpływu wina świadczeniobiorcy, nie uzasadnia powstania po stronie osoby ubezpieczonej obowiązku zwrotu nienależnie pobranego świadczenia. Sąd wskazał, że w judykaturze, jako świadome wprowadzenie w błąd organu rentowego lub odwoławczego kwalifikowano: bezpośrednie oświadczenie nieprawdy we wniosku zainteresowanego przez posłużenie się dokumentem zawierającym nieprawdziwe informacje ze świadomością, że nie są prawdziwe, przemilczenie przez wnioskodawcę faktu mającego wpływ na prawo do świadczenia lub podanie we wniosku nieprawdziwej informacji, że wnioskodawca nie pobiera innych świadczeń. Świadomym zachowaniem podjętym z zamiarem uzyskania nienależnego świadczenia jest także posłużenie się fałszywymi dokumentami lub zeznaniami, przerobienie lub podrobienie dokumentu w znaczeniu nadanym mu przez prawo karne, jego użycie jako autentycznego lub wyłudzenie poświadczenia nieprawdy przez określony podmiot i jego użycie, czy też podanie danych niezgodnych ze stanem faktycznym w zamierzonym celu wywołania fałszywego przeświadczenia organu rentowego o istniejącym stanie rzeczy. Ustalenia sądów w tym zakresie, zgodnie ze wskazaniem Sądu Najwyższego, powinny zmierzać do ustalenia czy fałszywe przeświadczenie organu rozpoznającego sprawę o istniejącym stanie rzeczy zostało wywołane zamierzonym działaniem świadczeniobiorcy, skierowanym na uzyskanie świadczenia nienależnego. Dla ustalenia obowiązku zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, decydujące znaczenie ma świadomość i zamiar ubezpieczonego, który pobrał świadczenie w złej wierze, wiedząc, że mu ono nie przysługuje (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24.11.2004r., I UK 3/04).

W ocenie Sądu Rejonowego, rozpoznającego ponownie niniejszą sprawę, E. M. nie miała zamiaru wprowadzania w błąd organu rentowego, nie czyniła tego świadomie, a jej „działanie” nie było celowe, tj. nakierowane na osiągnięcie konkretnego celu w postaci pozyskania świadczenia, które w istocie jej się nie należało.

Sąd przytoczył szczegółowo treść zeznań E. M., która podała, że od 1997r. pracowała w Oddziale (...) Banku w P., a następnie od 2001r. lub 2002r. w Oddziale tego samego Banku - w W.. Mając doskonałą pracę w banku, zamierzała kontynuować zatrudnienie aż do 60 lat. W tzw. międzyczasie zdarzyło się, że mąż odwołującej - rolnik powziął zamiar zbierania dokumentów odnośnie swojej emerytury w KRUS-ie, gdzie napotkał na problemy. Do dnia dzisiejszego ich nie złożył, bo np. ze zlikwidowanych zakładów pracy, nie może wydobyć koniecznych dokumentów. Nauczona jego przykładem, odwołująca, zaczęła kompletować swoją dokumentację pracowniczą i złożyła tę dokumentację do ZUS. Otrzymała decyzję o przyznaniu wcześniejszej emerytury i tego samego dnia była w Zus-ie i podpisała oświadczenie o zawieszeniu prawa do pobierania tego świadczenia ze względu na kontynuowany stosunek zatrudnienia. Przyznała, że w dwóch pierwszych wnioskach określiła w stosownej pozycji, że nie ma ustalonego prawa do emerytury. Było to związane z rozróżnianiem przez nią tzw. wcześniejszej i tzw. normalnej emerytury. Jedynie w ostatnim wniosku wypełnianym przy pracownicy ZUS, która pamiętała, że ma ona ustalone prawo do emerytury i która zwróciła jej uwagę, że nie może określić pozycji, że nie ma ustalonego prawa do emerytury, określiła, że ma ustalone prawo do emerytury. Podkreśliła, że gdyby nie uwaga pracownika ZUS ponownie, podobnie jak poprzednio, zaznaczyłaby pozycję, że nie ma ustalonego prawa do emerytury. Sąd Rejonowy podkreślił, że żaden urzędnik ZUS nie zauważył tego błędu, nie zweryfikował pod względem merytorycznym wniosków odwołującej, aż do wychwycenia sprzeczności w ich treści. Tymczasem, jak argumentowała odwołująca, traktowała to analogicznie, tak jak w banku. Gdy klient przychodził po kredyt i oświadczał w pozycji zadłużenia, że zadłużenia nie posiada, to E. M., mimo wszystko, sprawdzała klienta i jego oświadczenie pod tym względem w systemie. Uważała, że w przypadku urzędników ZUS, gdzie też chodzi o pieniądze, wszystko jest na bieżąco weryfikowane. Była przekonana, że gdy cokolwiek we wniosku będzie błędnie wypełnione, to ktoś wezwie ją do poprawienia, tak jak ona to robiła w banku. Dodała, że gdyby nie miała prawa do świadczenia rehabilitacyjnego, skorzystałaby po prostu z urlopu bezpłatnego. Składając wnioski o świadczenie rehabilitacyjne, E. M. postrzegała siebie nie jako emeryta, ale jako pracownika, który uległ wypadkowi przy pracy.

Z uwagi na powyższe, zdaniem Sądu Rejonowego brak jest podstaw do uznania, że E. M. jest zobowiązana do zwrotu nienależnie pobieranego świadczenia rehabilitacyjnego. Organ rentowy nie wykazał w żaden sposób, że E. M. przyjęła świadczenie w złej wierze, bądź że uzyskała prawo do świadczenia na podstawie nieprawdziwych zeznań lub dokumentów, albo w innych przypadkach świadomego wprowadzenia w błąd instytucji ubezpieczeniowej. Sąd podkreślił, że podstawowym warunkiem uznania, że wypłacone świadczenie polega zwrotowi, jest po pierwsze, brak prawa do świadczenia oraz, po drugie, świadomość co do tego osoby przyjmującej to świadczenie, płynąca ze stosowanego pouczenia. Obie te przesłanki wystąpić muszą w trakcie pobierania świadczenia.

Sąd zwrócił też uwagę, że urzędnicy ZUS nie są zwolnieni z odpowiedzialnego wykonywania swej funkcji, tj. kontrolowania procesów decyzyjnych, przed ich efektem finalnym i weryfikowania oświadczeń zawartych we wnioskach.

Wskazując, że w niniejszej sprawie decydujący dla rozstrzygnięcia był brak po stronie E. M. świadomości i zamiaru pobrania świadczenia w złej wierze, brak wiedzy, że jej ono nie przysługuje i ustalenie braku celowego wyłudzenia świadczenia, Sąd zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że E. M. nie ma obowiązku zwrotu pobranego świadczenia rehabilitacyjnego wraz z odsetkami w kwocie 34.415,55zł. oraz zasądził od ZUS na rzecz E. M. kwotę 60 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego

Apelację od powyższego wyroku złożył organ rentowy, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 84 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, iż odwołująca się nie jest zobowiązana do zwrotu nienależnie pobranego świadczenia rehabilitacyjnego wraz z odsetkami w kwocie 34.415,55 zł oraz naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 kpc

poprzez nienależyte rozważenie materiału dowodowego i bezpodstawne uznanie, że odwołująca się nie ponosi winy w podaniu organowi rentowemu nieprawdziwych danych co do okoliczności dot. jej uprawnień do emerytury.

Wskazując na powyższe zarzuty organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie odwołania.

Odwołująca, reprezentowana przez pełnomocnika, w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie w całości, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na wstępie, przed odniesieniem się do zasadności zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, że w wyniku kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy, mając umocowanie do działania z urzędu w art. 378 § 1 k.p.c., doszedł do przekonania, że niniejsze postępowanie dotknięte jest w części nieważnością, określoną w art. 379 pkt 3 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu nieważność postępowania zachodzi, jeżeli o to samo roszczenie między tymi samymi stronami toczy się sprawa wcześniej wszczęta albo jeżeli sprawa taka została już prawomocnie osądzona.

Sądowi Rejonowemu, rozpatrującemu przedmiotową sprawę ponownie, umknęło, że poprzedni wyrok Sądu Rejonowego z dnia 28.11.2013r. uprawomocnił się w części dotyczącej odsetek. Wyrokiem tym Sąd Rejonowy w Ostrołęce dokonał częściowej zmiany zaskarżonej decyzji ZUS, w ten sposób, że w pkt. 1 wyroku ustalił, iż odwołująca E. M. nie ma obowiązku zwrotu odsetek w kwocie 4.105,67 złotych, oddalając w pkt. 2 wyroku odwołanie w pozostałym zakresie. Na skutek apelacji wywiezionej przez odwołującą, Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 31.03.2014r. uchylił zaskarżony wyrok jedynie w pkt. 2i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Ostrołęce. Nie budzi więc żadnych wątpliwości, iż przedmiotowa sprawa w części dotyczącej odsetek od nienależnie pobranego świadczenia została już prawomocnie rozstrzygnięta.

W doktrynie nieważność postępowania określana jest jako tzw. bezwzględna przyczyna odwoławcza, gdyż powoduje uchylenie zaskarżonego orzeczenia niezależnie od ewentualnego wpływu na jego treść. Sąd jest obowiązany brać pod uwagę z urzędu przyczyny nieważności, niezależnie od tego, czy skarżący podniósł zarzut nieważności. Nie ma znaczenia, czy strona o tych przyczynach wiedziała i czy zwracała sądowi uwagę na uchybienia w trybie art. 162. Zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie przyjmuje się, że o nieważności postępowania decyduje waga uchybień procesowych, a nie skutki, które wynikają lub mogą z nich wynikać.

Z tych względów Sąd Okręgowy uchylił pkt 1 wyroku w części dotyczącej odsetek w kwocie 4.105,67z. i zniósł w tym zakresie postępowanie od dnia 11.06.2014r.

Odnosząc się natomiast do apelacji organu rentowego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że jest ona nieuzasadniona.

Sąd Okręgowy, dostrzegając nieważność postępowania w części, o której mowa wyżej, w pozostałym zakresie w całej rozciągłości podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie, które przyjmuje za własne, jak również podziela przedstawiony wywód prawny dotyczący art. 84 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa przyjmuje się, że organ rentowy może domagać się zwrotu nienależnie pobranego świadczenia tylko wówczas, gdy ubezpieczonemu można przypisać złą wolę. Wypłacenie świadczenia w sposób, na który nie miała wpływu wina świadczeniobiorcy, nie uzasadnia powstania po stronie osoby ubezpieczonej obowiązku zwrotu nienależnie pobranego świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 02.12.2009r., I UK 174/09). Sąd Okręgowy rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela stanowisko, zgodnie z którym nie każde przekazanie przez osobę wnioskującą o przyznanie świadczenia nieprawdziwych danych skutkuje wobec niej zastosowaniem sankcji wynikającej z art. 84 ust. 1 i 2 ww. ustawy w postaci obowiązku zwrotu nienależnie pobranych świadczeń. Konieczne jest bowiem wykazanie umyślnego działania przyjmującego postać

zamiaru bezpośredniego bądź ewentualnego oraz podanie danych niezgodnych ze stanem faktycznym w zamierzonym celu wywołania fałszywego przeświadczenia organu rentowego o nieistniejącym stanie faktycznym.

W przekonaniu Sądu Okręgowego, wbrew zarzutom podniesionym w apelacji, w realiach przedmiotowej sprawy, nie sposób jest uznać, że samo złożenie przez odwołującą wniosków o przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego z określeniem w nich informacji o braku prawa do emerytury było świadomym wprowadzeniem w błąd organu rentowego. Sąd Rejonowy, rozpatrujący ponownie przedmiotową sprawę, zgodnie z wytycznymi Sądu Okręgowego, przeprowadził bardzo wnikliwie dowód z zeznań odwołującej w charakterze strony i właściwie ten dowód ocenił. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego, zgodnie z którym brak jest podstaw do przyjęcia, że E. M. miała zamiar wprowadzenia organu rentowego w błąd, jak też, że czyniła to celowo i świadomie, mając na celu pozyskanie świadczenia, które w istocie jej się nie należało. W ocenie Sądu, w okolicznościach przedmiotowej sprawy, odwołująca mogła pozostawać w usprawiedliwionym, choć błędnym przekonaniu, że nie ma ustalonego prawa do emerytury. Bezsporne bowiem było, że odwołująca w dacie składania wniosków o świadczenie rehabilitacyjne nie osiągnęła jeszcze powszechnego wieku emerytalnego. Miała wprawdzie ustalone prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym, jednak wypłata tego świadczenia była zawieszona z uwagi na kontynuowanie zatrudnienia. Za w pełni przekonujące uznać należy wyjaśnienia odwołującej, w których podnosiła ona, że postrzegала siebie jako pracownika, a nie jako emeryta, tym bardziej, że nie osiągnęła jeszcze powszechnego wieku emerytalnego i nie pobierała faktycznie emerytury. Odwołująca dodała przy tym, że była przekonana, że złożone przez nią wnioski będą weryfikowane przez pracownika ZUS. Podkreśliła, że ona jako pracownik banku zawsze sprawdza i weryfikuje dokumenty składane przez klientów banku, stąd była przekonana, że taka sama weryfikacja ma miejsce w ZUS. Dodała, że gdyby wiedziała, że nie przysługuje jej prawo do świadczenia rehabilitacyjnego, skorzystałaby po prostu z urlopu bezpłatnego.

W przekonaniu Sądu Okręgowego niezasadne jest też przerzucenie całej odpowiedzialności za nieprawidłowe wypełnienie wniosku o świadczenie rehabilitacyjne na odwołującą, co zdaje się sugerować apelacja. W ocenie Sądu nie może budzić wątpliwości, że organ rentowy nie dopełnił obowiązku formalnego zbadania złożonego przez odwołującą wniosku. Gdyby ZUS zweryfikował w swojej bazie, czy odwołująca ma ustalone prawo do emerytury już na etapie rozpatrywania wniosku o przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego, niewątpliwie nie doszłoby do wypłaty nienależnego świadczenia. Podkreślić w tym miejscu należy, że w każdym przypadku, czyli nawet w przypadku ewentualnego podania przez odwołującego nieprawdziwych danych, organ rentowy jako organ administracji publicznej odpowiedzialny za wypłatę świadczeń z ubezpieczeń społecznych - nie jest zwolniony z dokładnego, merytorycznego zbadania kierowanej do niego dokumentacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w wyroku z dnia 23 lipca 2009 r. w sprawie o sygn. akt III AUa 448/09, Lex numer 628256). Ponadto, jak słusznie podniesiono w odpowiedzi na apelację, odwołująca nie musi znać przepisów z zakresu ubezpieczeń społecznych i znać różnicy pomiędzy emeryturą normalną, wcześniejszą, jak też różnicy pomiędzy ustaleniem prawa do świadczenia, a prawem do jego wypłaty. Jest to bowiem materia, dla osoby nie będącej prawnikiem, skomplikowana. Odwołująca mogła więc działać w zaufaniu do ZUS, iż ten wychwyci ewentualne błędy w złożonym przez nią wniosku, przed udzieleniem jej prawa świadczenia.

Z powyższych względów Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu Rejonowego, uznającego, że w przedmiotowej sytuacji brak było podstaw do zastosowania art. 84 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, wobec czego oddalił apelację organu rentowego jako bezzasadną w oparciu o art. 385 k.p.c., orzekając jak w pkt. 1 wyroku.